

Upiór w biurze

Wujek Józek pracuje w biurze rachunkowym. W ubiegłym tygodniu jego niepokój wzbudził trudny do wytłumaczenia cud. Upłynęło pół dnia mrówczej pracy nad arkuszami kalkulacyjnymi, gdy poczuł, że musi pójść do kuchni i umyć kubek. Obrócił kurek, lecz mimo odgłosów ciurkającej wody, usłyszał ogłuszający huk. Poczucił dojmujący chłód. Co u licha?! Skąd ten tumult? W popłochu ucapił nóż. Czujny Józek puścił się w te pędy naprzód, wzdłuż murku. Lubi bujać w chmurach więc pomyślał: „W biurze grasuje okrutny upiór!” Asekurancko wyściubił czubek nosa... Zobaczył stół, na którym coś okutanego w bielutką, ażurową firankę próbowało uwolnić się z pułapki. Duch, co opuścił swój grób i teraz snuje się bez celu? Gdyby wujek miał czuprynę nieco bujniejszą, pewnie zjeżyłaby się w czub. Brawurowo usunął narzutę i w ten sposób, jednym ruchem uwolnił... zuchwałą jaskółkę.